

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 24 lutego 2016 r. Sąd Rejonowy w Łowiczu, w sprawie z powództwa M. D. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W. o zapłatę, zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda zadośćuczynienie w wysokości 4.900 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 sierpnia 2013 r. (pkt 1) i kwotę 617 zł w ramach zwrotu kosztów procesu (pkt 2) oraz nakazał pobrać od (...) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 987,78 z tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych (pkt 3).

Powyższy wyrok w całości zaskarżyło pozwane (...), zarzucając rozstrzygnięciu naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię art. 805 k.c. polegającą na przyjęciu, iż w okolicznościach niniejszej sprawy pozwany zobowiązany jest do zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną przez powoda krzywdę.

W konkluzji strona skarżąca wniosła o zmianę wadliwego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz przyznanie kosztów procesu za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację powód wystąpił o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie od pozwanego ubezpieczyciela kosztów postępowania apelacyjnego związanych z zastępstwem procesowym.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

W ocenie Sądu Okręgowego nie sposób przyznać racji apelującemu, ponieważ kontrolowane orzeczenie jest prawidłowe i odpowiada prawu. Obrazu rzeczy nie zmienia przy tym to, że uzasadnienie przedmiotowego wyroku dotknięte jest pewnym mankamentem. Mianowicie Sąd Rejonowy niezbyt klarownie odniósł się do meritum sprawy, pomijając uregulowanie zawarte w art. 822 k.c., co dało (...) asumpt do wywiedzenia środka odwoławczego. Mimo tego przedstawiony przez skarżącego pogląd nie zasługuje na aprobatę, gdyż jest on rezultatem nienależytego postrzegania sprawy poprzez pryzmat rodzaju i zakresu udzielanej ochrony ubezpieczeniowej.

Wskazany art. 822 k.c., stanowiący ustawową podstawę odpowiedzialności zakładu, mówi w § 1, że przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na rzecz której została zawarta umowa ubezpieczenia. Zgodnie z § 2 umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej obejmuje szkody, o których mowa w § 1, będące następstwem przewidzianego w umowie wypadku, który miał miejsce w okresie ubezpieczenia. W myśl zaś § 4 uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń. Przedmiotem ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej są zobowiązania pieniężne ubezpieczającego, które zakład ubezpieczeń zobowiązuje się za niego wykonać. Celem ubezpieczenia OC nie jest zwolnienie sprawcy szkody od odpowiedzialności, lecz zapewnienie poszkodowanemu wynagrodzenia doznanych szkód w drodze przejścia przez zakład ubezpieczeń zobowiązań odszkodowawczych ubezpieczającego. Należy zauważyć, że ochrona w ubezpieczeniu OC odnosi się nie do poszczególnych przedmiotów, lecz do globalnej sytuacji majątkowej ubezpieczającego, która mogłaby doznać uszczerbku z powodu powstania u niego obowiązku zapłaty odszkodowania. Umową ubezpieczenia OC można objąć zarówno kontraktową, jak i deliktową odpowiedzialność ubezpieczającego albo osoby, na której rzecz umowa ubezpieczenia została zawarta. Z innego punktu widzenia, jest to ubezpieczenie odpowiedzialności ubezpieczającego za wyrządzenie osobie trzeciej szkody, opartej na zasadzie winy albo na zasadzie ryzyka. Umowa ubezpieczenia jest umową dwustronnie zobowiązującą, co oznacza, że jej celem jest powstanie pomiędzy stronami stosunku prawnego, na podstawie którego każda ze stron zobowiązuje się wobec drugiej do spełnienia określonego świadczenia, a jednocześnie ma prawo żądać spełnienia świadczenia przez drugą stronę. Obie strony są więc wierzyciel jak i dłużnikiem. Ubezpieczyciel jest zobowiązany do zwolnienia ubezpieczającego z ciężącego na nim ryzyka w drodze usługi, polegającej na udzielaniu ochrony ubezpieczeniowej i

wypłacie odszkodowania względem osoby trzeciej, natomiast ubezpieczający zobowiązany jest do zapłacenia ustalonej składki. Sama odpowiedzialność ubezpieczeniowa jest odpowiedzialnością samoistną i szczególną, jako że nie opiera się ani na zasadzie winy, ryzyka czy zasadach słuszności, nie ma też więc charakteru subiektywnego czy obiektywnego. Należy przyjąć, że mamy tutaj do czynienia z odpowiedzialnością absolutną w granicach ochrony ubezpieczeniowej. Przesłanką odszkodowania ubezpieczeniowego jest natomiast realizacja przewidzianego w umowie niebezpieczeństwa, w określonym umownie przedmiocie ubezpieczenia. Prawną podstawą świadczenia jest istnienie stosunku ubezpieczeniowego oraz nastąpienie przewidzianego w umowie wypadku, powodującego szkodę. Okazuje się więc, że świadczenie ubezpieczeniowe, choć jest wypełnieniem umowy, ma na tyle swoiste cechy, że wyraźnie odróżnia się od odszkodowania z tytułu odpowiedzialności kontraktowej lub deliktowej. Inna jest tu bowiem podstawa prawna oraz przesłanki wypłaty odszkodowania. Te zaś względy ewidentnie umknęły uwadze skarżącego.

Analiza przedłożonej do akt sprawy umowy ubezpieczenia z dnia 8 grudnia 2011 r. prowadzi do wniosku, że mamy tutaj do czynienia z ubezpieczeniem o charakterze mieszanym. Na gruncie przedmiotowego stosunku prawnego ubezpieczający tj. Krajowe Zrzeszenie (...) w W. zagwarantowało sobie ściśle określoną ochronę, przebiegającą dwutorowo. Po pierwsze zgodnie z § 2 i § 4 umowy członkowie ludowych klubów i zespołów sportowych, uczniowskich klubów sportowych i innych zrzeszonych stowarzyszeń, jak również trenerzy, instruktorzy, sędziowie i inne osoby obsługujące imprezy sportowe podlegali ubezpieczeniu następstw nieszczęśliwych wypadków z związku z uprawianiem dyscypliny sportowej podczas treningów, zgrupowań, obozów, zawodów oraz imprez sportowych, rekreacyjnych i turystycznych. Po drugie wedle § 4 pkt 2 umowy w rachubę wchodziła ponadto odpowiedzialność ubezpieczonego wobec osób trzecich za szkody będące następstwem czynu niedozwolonego. Nie ulega zatem żadnym najmniejszym wątpliwości, że sposób skonstruowania i brzmienie rzeczonyj umowy upoważniały powoda M. D. do wystąpienia z roszczeniem za krzywdę doznaną wskutek wypadku zaistniałego podczas rozgrywanego meczu. Na pierwszy rzut oka wydaje się wprawdzie, iż powód jako piłkarz klubu (...) powinien się domagać ochrony z tytułu ubezpieczenia następstw nieszczęśliwych wypadków. Takie stwierdzenie jest jednak niekompletne, gdyż pomija aspekt obowiązywania ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. W realiach przedmiotowej sprawy przyjmując należy, iż oba kluby sportowe między którymi rozgrywał się mecz tzn. O. N. (gospodarz) i Naprzód J. (goście) miały status ubezpieczonego, jako podmioty podlegające Krajowemu Zrzeszeniu (...), który zawarł wspomnianą umowę również w imieniu i na rzecz wszystkich swoich członków. Za takim wielopłaszczyznowym postrzeganiem stosunku zobowiązaniowego przemawia jednoznaczna treść umowy ubezpieczenia, której nikt nie kwestionował. Nie ulega zatem wątpliwości, że klub organizujący mecz ponosi wobec zawodników odpowiedzialność z tytułu OC z racji niezapewnienia właściwego stanu technicznego sprzętu wykorzystywanego do rozgrywek, czyli w tym przypadku bramki. Tak naprawdę powodowi pozostawał więc wybór drogi dochodzenia roszczeń, wobec czego skoro zdecydował się on na dochodzenie zadośćuczynienia z tytułu OC bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń, to nie można mu z tego tytułu postawić żadnego zarzutu. Wzrost prawidłowości noszą ponadto poczynione przez Sąd Rejonowy wywody na temat szkody doznanej przez powoda. Z ustalonych okoliczności wynika, że powód doznał urazu prawego kolana wskutek uderzenia o metalowy element wystający z bramki. Żadna ze stron nie zgłaszała zaś uwag ani zastrzeżeń co do przebiegu feralnego zdarzenia, co pozwala przyjąć, iż bramka w istocie była wadliwa i nie zapewniała należytego stopnia bezpieczeństwa dla zawodników.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy nie dopatrył się żadnych względów przemawiających za ingerencją w treść i kierunek kontrolowanego wyroku, wobec czego apelacja podlegała oddaleniu w oparciu o art. 385 k.p.c.

Przy rozstrzygnięciu o kosztach postępowania odwoławczego zastosowanie znalazła zasada odpowiedzialności za wynik sprawy przewidziana w art. 98 k.p.c. W tym zakresie powód zwalczając apelację wydatkował kwotę 600 zł na pełnomocnika, w związku z czym do jej pokrycia zostało zobligowane pozwane (...), które w całości przegrało sprawę w II instancji. Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika została ustalona na podstawie § 10 ust. 1 pkt 1 i § 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r. poz. 1800).